

Geremkowa, Helena / Łoposzko, Tadeusz

"Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich : studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych", Borys Łapicki, Łódź 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/2, 393-400

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Borys Łapicki, *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich. Studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział II, nr 17, Łódź 1955, s. 241.

Badania nad świadomością społeczną klas uciskanych w formacjach przedkapitalistycznych są dziedziną historiografii o szczególnej wadze naukowej i społecznej, a w marksistowskich studiach nad antyczością mają one już znaczną tradycję¹. Dotychczasowe doświadczenia wskazują jednakże, że tego rodzaju badania wymagają prawidłowej i twórczej postawy metodologicznej, sprawnego i rozbudowanego aparatu naukowego, a nade wszystko rzetelności i uczciwości naukowej. Wszelkiego rodzaju naginanie rzeczywistości historycznej do apriorycznych tez, budowanie konstrukcji pojęciowych bez wnikliwej analizy źródeł mści się zdecydowanie na rezultatach pracy, przekreśla jej wartość naukową. Praca Borysa Łapickiego jest niestety przykładem złych doświadczeń w tej dziedzinie badań.

Już strona tytułowa recenzowanej książki zawiera nieporozumienia. Pretensjonalny podtytuł pracy mający manifestować postawę metodologiczną autora nie posiada żadnego pokrycia w treści pracy. Temat pracy sformułowany w tytule jest jednocześnie założeniem wyjściowym autora, które jest w pracy przyjęte bez dowodu naukowego. Historiografia marksistowska nie przyjmowała dotychczas — wbrew temu, co twierdzi autor — istnienia poglądów prawnych niewolników, a treść pracy Łapickiego wbrew jego zamierzeniom, potwierdza niezgodność obranego przez niego tematu badań z rzeczywistością historyczną.

Wreszcie sprzeciw budzi połączenie tematyczne poglądów dwóch tak odmiennych grup społecznych, tymbardziej że nie znajduje to uzasadnienia w samej książce.

Praca Łapickiego nie licząc wstępu i zakończenia podzielona jest na trzy części: 1) Poglądy prawne niewolników (s. 23—153), 2) Poglądy prawne proletariuszy (s. 154—213), 3) Wzajemny stosunek niewolników do proletariuszy (s. 214—218). Będziemy postępować za tokiem rozważań autora.

Jakie kategorie zjawisk świadomości społecznej niewolników rzymskich określa Łapicki mianem poglądów prawnych? Autor nie precyzuje tego nigdzie, w związku z czym ustosunkowanie się do jego głównej tezy jest bardzo utrudnione. Z toku wywodów można zorientować się, że chodzi tu o „negację zasad prawa rzymskiego stanowiących wyraz poglądów ich wyzyskiwaczy“ (s. 69 nn) oraz o jakieś poglądy

¹ Cyt. przez Łapickiego prace Miszulina dotyczące powstania Spartakusa oraz nieznanne mu artykuły S. A. Zebielewa i S. I. Kowalewa, *Wielkie wosstania rabow w II i I ww. do n. e. w Rymie*, w zbiorze *Iz istorii anticznego obszczestwa*, Moskwa-Leningrad 1934; O. O. Kriugera, *Rabskije wosstania II—I ww. d. n. e. kak naczalnyj etap rewolucji rabow, K. Marks i problemy istorii dokapitalisticeskich formaczi*, Moskwa-Leningrad 1934; G. A. Cwietajewa, *Narodnoje wojnienie w Rymie posle ubijstwa Cezaria*, „Wiestnik Driewniej Istorii“ 1947, nr 1 i seria artykułów (częściowo znanych Łapickiemu) Maszkina, Dmitriewa, Sztajermana i Siuzimowa dotyczących ruchów społecznych od II do IV w., w których brali udział niewolnicy, kolonowie, proletariusze, zamieszczonych w „Wiestniku Driewniej Istorii“ i „Wizantijskim Wriemienniku“.

pozytywne (jakie ?), które stały się podstawą do czynnej walki z właścicielami niewolników (s. 74 n.).

Do pierwszej kategorii zjawisk zalicza autor: uznanie niewolnictwa za krzywdę, nieuznanie prawa właściciela niewolnika do pracy niewolnika, nieposzanowanie własności pana, niepoczucie się do obowiązku wierności wobec pana; do drugiej: poglądy uzasadniające prawo do ucieczki, prawo do zabójstwa właściciela niewolnika („teoria tyranobójstwa“, s. 80—85), uznanie wojny niewolniczej jako *bellum iustum*.

Dla samego autora niejasne jest pojęcie „poglądów prawnych“ i nie jest on w stanie konsekwentnie się go trzymać, mieszając świadomość jednostki ze świadomością społeczną klasy, uważając za poglądy prawne — jednostkowe i społeczne normy moralne i wreszcie przyjmując za fakt oczywisty, że każdy akt praktycznej działalności omawianych jednostek czy grup miał u swej genezy odpowiadający mu pogląd prawny. To ostatnie stwierdzenie jest tak dalece idealistyczne, że udowodnienie go możnaby znaleźć tylko w jakiejś transpozycji platońskich idei na działalność społeczną ludzi i klas.

Dla uzasadnienia błędnych założeń trudno znaleźć dowody źródłowe. Dość szeroko rozrzucony aparat naukowy stanowi tylko pewnego rodzaju mistyfikację. Bardzo liczne odsyłacze do Plauta, Cycerona, Tacyta poświadczają w istocie liczne i różnorodne przejawy walki klasowej od biernego oporu do zbrojnych wystąpień (o faktach tych piszą wszyscy poważniejsi historycy zajmujący się niewolnictwem w Rzymie: Wallon, Westermann, Barrow i Łapicki nie wnoszą tu nic nowego), nie zaś istnienie poglądów prawnych, które byłyby programem czy podstawą walki klasowej, tak jak je rozumie autor. Np. na s. 69—71 szeroko rozwodzi się on nad wrogim stosunkiem niewolników do panów, dokumentując to licznymi przypisami. Ma z tego wynikać, że niewolnicy negują niewolę, uważając ją za bezprawie. Na s. 72 pisze Łapicki, że niewolnicy odrzucają prawo pana do ich pracy; jedyną podstawą do tego poglądu jest znany fakt słabej wydajności pracy niewolników. Na tej samej stronie twierdzi, że niewolnicy nie uznają własności pana; za dowód służą potwierdzone źródłowo fakty kradzieży, a przecież fakt kradzieży nie dowodzi świadomej negacji prawa własności! Stwierdzenie, że niewolnicy posiadają poglądy prawne jest zatem jedynie konstrukcją myślową. Na jakich przesłankach oparte jest to rozumowanie?

1) Autor uważa, że walce klasowej towarzyszyć musiała zawsze wysoko rozwinięta świadomość klasowa: ideologia, poglądy prawne (najwyraźniej wypowiedziane jest to we wstępie, s. 14, 16). Nie rozróżnia rozmaitych faz rozwoju świadomości klasowej — etapu, na którym walka klasowa jest odruchem samoobrony od etapu, gdy klasa działa już w oparciu o swoją ideologię. Wbrew licznym deklaracjom, z których wynika, że autor opowiada się za materializmem historycznym, w toku konkretnych rozważań Łapicki opiera się na idealistycznym założeniu, że postępowanie ludzi określa w ostatniej instancji ideologia. W związku z tym autor rozpatruje takie fakty, jak niska wydajność pracy niewolnika, ucieczki, walka zbrojna (por. s. 89) jako dążenie do realizacji poglądów prawnych, a nie jako bezpośredni wynik ucisku klasowego.

2) Druga przesłanka rozważań, to stwierdzenie, że klasy wyzyskiwane Rzymu (a więc i niewolnicy) wykorzystywali w walce klasowej poglądy klas panujących (s. 13, 14, 15).

I to stwierdzenie jest całkowicie dowolne. Zamiast argumentacji opartej na źródłach Łapicki poprzestaje na nieuzasadnionej analogii między kształtowaniem się świadomości klasowej proletariatu a niewolników. Powołując się na znane stwier-

dzenie klasyków marksizmu, że socjalizm naukowy mógł powstać dzięki połączeniu żywiłowego ruchu robotniczego z najwyższymi osiągnięciami naukowymi, które wniosły jednostki spoza proletariatu, autor automatycznie przenosi je na zjawiska formacji niewolniczej. Mamy tu do czynienia ze swojego rodzaju modernizacją.

Owoce takiego sposobu rozważania jest np. teza, że wśród niewolników istniał pogląd, iż zabójstwo właściciela niewolnika jest czynem legalnym. Pogląd ten nazywa Łapicki teorią tyranobójstwa i twierdzi, że w rozpowszechnieniu jej wśród niewolników grał bardzo dużą rolę fakt, iż znana ona była i wolnym, nie pokazuje jednak w jaki sposób teoria tyranobójstwa jako czynu legalnego stać się miała elementem ideologii niewolników.

Przytoczony z kolei pogląd Makrobisusa, który określa okrutnych właścicieli niewolników mianem tyranów (s. 143), wskazuje wyraźnie, że chodzi tu o pewnego rodzaju ocenę moralną, a nie o pogląd polityczno-prawny.

3) W celu silniejszego uargumentowania istnienia teorii tyranobójstwa wśród niewolników Łapicki pisze, że znaczna ich część, pochodząca z państw greckich zapoznała się z tą teorią w swojej ojczyźnie (s. 15).

Pomijając już kwestię pomieszania pojęć chcielibyśmy ustosunkować się do wyrażonej tu, a także przy okazji innych wywodów, tezy, że większość niewolników — jeńców wojennych przynosi ze swej ojczyzny określone poglądy prawne, które stają się ważnym elementem ideologii klasy niewolników. Ogólny sens tych poglądów wyraża się zdaniem autora w negacji niewoli, jako stanu bezprawnego z punktu widzenia praw ojczystych niewolnika. Z negacji niewoli wypływają według Łapickiego dążenia do wyzwolenia się ze stanu niewoli drogą ucieczki, zabójstwa pana, wojny niewolniczej.

Łapicki jednak nie różnicuje niewolników z punktu widzenia rozwoju społecznego krajów, z których pochodzą. A przecież inny jest stosunek do instytucji niewolnictwa ze strony niewolników pochodzących z Grecji, gdzie było ono podstawą stosunków produkcyjnych, niż np. z Tracji, gdzie było ono mniej rozpowszechnione. Bardzo ciekawy jest pogląd E. Sztajermana, że w powstaniu Spartakusa wzięli udział niewolnicy, którzy nigdy dotąd nie zetknęli się z instytucją niewoli i że tym właśnie należy tłumaczyć ich szczególnie gwałtowną reakcję na niewolę². W poglądach uczestników powstań sycylijskich, dążących do utworzenia państwa niewolniczego o charakterze monarchicznym widać odbicie stosunków w państwach hellenistycznych, z których pochodzi zasadniczy trzon powstańców³.

Zagadnienia te jednak nie stały się przedmiotem badań autora.

Łapicki uważa, że wykształceni niewolnicy, pochodzący z krajów o wysokiej kulturze (Grecja, Syria), tworzyli środowisko, gdzie kształtowały się poglądy prawne, które później docierały do mas niewolników i „pomagały masom niewolniczym w kształtowaniu własnej świadomości społecznej“. Teza ta nabierze jeszcze bardziej cech prawdopodobieństwa, jeżeli uprzytomnimy sobie, że „inteligencja nie była całkowicie oderwana od mas niewolników i że chodziło tu nie o przyjęcie przez nie złożonych i szeroko rozbudowanych teorii, lecz o pewne hasła sformułowane w sposób ogólny i prosty, zrozumiałe dla każdego“ (Wstęp, s. 15).

Łapicki nie bada jednak, w jakim stopniu owa „inteligencja niewolnicza“ mogła mieć wpływ na masy niewolnicze. Trzeba tu zresztą wziąć pod uwagę nie tylko samą możliwość kontaktowania się wykształconych niewolników z szerszymi masami, ale również stopień ich świadomości klasowej.

² E. M. Sztajerman, *Problema padienia rabowładielczeskogo stroja*, „Więstnik Driewniej Istorii“ 1953, nr 2, s. 55—56.

³ Ż e b i e l e w, K o w a l e w, op. cit., s. 156 i K r i u g e r, op. cit., s. 386.

Wiadomo, że wykształceni niewolnicy: nauczyciele, wychowawcy, pracownicy kancelarii cesarskiej itp. mieli znacznie lepsze warunki życia niż ogromna masa niewolników pracujących fizycznie, i co ważniejsze — pozycja ich w związku z bezpośrednimi stosunkami z właścicielami w znacznym stopniu zależała od charakteru więzi osobistej. Trudno wyobrazić sobie, że tego rodzaju niewolnik żyjący w zupełnie odmiennych warunkach niż inni, mający w perspektywie na ogół bliskie wyzwolenie (przykładem Tiron, sekretarz Cicerona), byłby w stanie formułować hasła odbijające interesy klasy niewolników. Ponadto brak wiadomości o kontaktach między tymi dwiema kategoriami niewolników położyć musi kres zbyt stanowczym sądom o oddziaływaniu ideowym tej „inteligencji“ na resztę niewolników.

Podstawowym błędem pracy w części dotyczącej niewolników jest brak analizy materialnych warunków życia rozmaitych kategorii niewolników koniecznej do badań nad ich świadomością. Podział niewolników na *vernae* i *captivi*, który autor przeprowadza w zastosowaniu do okresu pryncypatu, jest niewystarczający.

Możliwość jaskrawych przejawów walki klasowej, buntów i powstań rodziła się zawsze w większych skupiskach niewolniczych. Trudno mówić o jednakowej świadomości niewolników wchodzących w skład *familiae urbanae* i *rusticae*. Można by tu przytoczyć niewyzyskane przez autora świadectwo Plauta, z którego wynika istnienie nawet pewnego antagonizmu między tymi dwiema kategoriami niewolników⁴. Odrębnie należałoby potraktować niewolników pasterzy, którym warunki pracy dawały większą swobodę, co nie mogło pozostawać bez wpływu na ich stosunek do ucisku klasowego⁵. Osobnego uwzględnienia wymaga także sytuacja niewolników pracujących w kopalniach⁶ oraz gladiatorów.

Autor nie różnicując niewolników bardzo często przenosi zjawiska charakterystyczne dla jednej grupy niewolników na całość. Jest chyba jednak dużą przesadą twierdzenie, że w okresie pryncypatu powszechną tendencją wśród niewolników jest uznanie princepsa i jego urzędników za obrońców ich interesów (s. 147, 148), a tym bardziej wyprowadzenie stąd poglądów monarchistycznych niewolników (s. 149 nn). Omawiając przyczyny rozpowszechnienia tendencji do wyzwalania niewolników w okresie pryncypatu Łapicki nie sięga do stosunków gospodarczo-społecznych, do faktu, że przeżył się niewolniczy sposób produkcji, lecz ogranicza się do następującego stwierdzenia: „Tak więc fakt rozrostu naturalnego ludności niewolniczej wprowadza do stosunków niewolniczych nowy czynnik — przywiązanie pana, które zapewnia niewolnikowi życie, opiekę pana i otwiera drogę do wolności rzymskiej — *libertas Romana*“ (s. 106). Potoczysta forma zastępuje tu postępowanie badawcze.

W przedstawieniu warunków materialnych niewolników recenzowana praca stanowi regres nawet w stosunku do osiągnięć historiografii burżuazyjnej. I tak nieznanym jest autorowi pogląd Westermanna, stwierdzający, że u podłoża powstania sycylijskiego pozostawało pogorszenie dotychczasowego położenia niewolników⁷.

⁴ Plautus, *Mostellarii* I, 1 nn.

⁵ Por. ostatnio M. E. Sergejewa, *Raby — pastuchi dREWnej Italii*, „Woprosy Istorii“ 1955, nr 8.

⁶ W. L. Westermann, *The Slave Systems of Greek and Roman Antiquity*, Filadelfia 1955.

⁷ W. L. Westermann, *Slave Maintenance and Slave Revolts*, „Classical Philology“ 1945, 40, s. 1—10. Artykuł ten jak i większość prac Westermanna jest Łapickiemu nieznanym.

Apriorycznie przyjęta teza, że walka klasowa niewolników toczy się niemal zawsze w oparciu o ideologię i hasła mobilizujące całą klasę, zaciążyła ujemnie na badaniu świadomości klasowej niewolników w ogóle. Łapicki nie widzi, że walka klasowa niewolników przejawiająca się w biernym oporze, sabotowaniu zarządzeń panów, zabójstwach właścicieli czy ucieczkach ma najczęściej charakter żywiołowej samoobrony. Wydaje się nam, że o elementach poglądów prawnych niewolników można mówić jedynie w wypadku zorganizowanego powstania⁸.

I wówczas jednak poglądy prawne powstańców, które znalazły wyraz w organizacji władzy w formie monarchicznej, są raczej odbiciem poglądów, z jakimi niewolnicy zetknęli się w swojej ojczyźnie (chodzi o państwa hellenistyczne). Fakt recepcji hellenistycznych poglądów na państwo przez zbuntowanych niewolników naszym zdaniem popiera pogląd Żebielewa i Kowalewa, że „niewolnicy nie byli w stanie stworzyć żadnych zasadniczo nowych form, ponieważ nie byli klasą *für sich*, klasą, która byłaby nosicielem nowego sposobu produkcji, świadomą swych klasowych celów“ (cyt. art., s. 172).

W drugiej części swojej pracy autor próbuje wykryć i zanalizować poglądy prawne proletariuszy rzymskich. Na wywodach z tej dziedziny decydująco zaciążył brak należytego zrozumienia pojęcia „proletariat rzymski“. Na s. 154 podaje Łapicki określenie Warrona *proletarii cives dicebantur, qui in plebe tenuissima erant*; w innym miejscu (s. 11, 216) przytacza jako słuszne określenie Sismondiego, które przejął Marks, że proletariat rzymski był pasożytniczą warstwą żyjącą kosztem społeczeństwa. Wynika z tego, że zarówno sami starożytni, jak też i klasycy marksizmu zaliczali do proletariatu nie cały plebs rzymski, lecz jedynie jego najuboższą część. Określenie tej warstwy jako pasożytniczej dowodzi, że chodzi tu o ludzi nie biorących udziału w procesie produkcji, korzystających z rozdawnictw publicznych i prywatnych i szukających środków utrzymania w związkach klienteli⁹. Łapicki w swej książce nie stosuje konsekwentnie takiego określenia proletariatu. Do warstwy tej zalicza on „przede wszystkim małorolnych i bezrolnych [?] chłopów“ (s. 154), następnie — ubogą ludność miasta Rzymu i wreszcie kolonów (s. 209). Ogólnie biorąc, za proletariuszy uważa Łapicki cały plebs wiejski i miejski oraz kolonów z okresu cesarstwa¹⁰. Tego rodzaju łączenie poglądów i postulatów oraz łączenie wymienionych grup społecznych w jednolitą całość jest absolutnie niedopuszczalne. Tak na przykład zagadnienie reform agrarnych, przedstawione przez autora jako jeden z podstawowych postulatów proletariatu rzymskiego we wszystkich okresach odnieść można jedynie do plebsu wiejskiego. Plebs miejski zainteresowany był w otrzymaniu ziemi mniej więcej do I w. p. n. e. Potem kwestia reform agrarnych schodzi na plan dalszy, gdyż plebs miejski, wzrastając stale pod względem liczebności i znaczenia wysuwa już żądania zwiększenia rozdawnictw publicznych, zniesienia długów, obniżenia opłat za mieszkanie, wolności zrzeszania się w kolegia itd. a więc zapewnienia mu środków utrzymania w mieście. Postulaty te, z wyjątkiem kwestii zniesienia długów, nie mają nic wspólnego z warstwą drobnych rolników. Reforma agrarna w tym okresie dotyczy przede wszystkim weteranów.

⁸ Por. w tej sprawie list W. E. Czirkina w „Woprosach Istorii“ 1955, nr 9.

⁹ Pogląd, że ta pasożytnicza grupa w pewnym stopniu zaangażowana była w produkcję wysuwa ostatnio L. Luzzatto, *Storia economica d'Italia*, Rzym 1949, przekł. ros. Moskwa 1954, s. 93.

¹⁰ Pogląd utożsamiający plebs z proletariatem jest charakterystyczny dla wielu historyków zachodnich, np. L. Ross-Taylor, *Party Politics in the Age of Caesar*, Berkeley — Los Angeles 1949, s. 55; M. Cary, *Cambridge Ancient History* t. IX, Cambridge 1932, s. 492.

Świadczy o tym chociażby stosunek plebsu miejskiego do projektu reformy agrarnej wniesionego przez Rullusa.

Niezrozumienie tych kwestii odbiło się na przedstawieniu przez autora poglądów proletariuszy. Biorąc pod uwagę, że proletariusze brali czynny udział w życiu politycznym, znali prawa obowiązujące w Rzymie, często stykali się z sądownictwem — próba zbadania ich poglądów polityczno-prawnych znajduje uzasadnienie. Zobaczyć jakie poglądy udało się wykryć autorowi w tej części omawianej pracy.

Na wstępie stwierdza on, że ogólny pogląd proletariatu na prawo różnił się zasadniczo od poglądu rzymskich warstw posiadających. Wedle proletariuszy zadaniem prawa było zabezpieczenie ubogich przed niesprawiedliwością i chciwością możliwych. Główną podstawą ich światopoglądu były, wedle autora, poglądy dotyczące równości, wolności i godności własnej, stanowiących w ujęciu proletariuszy ich nienaruszalny przywilej. Proletariusze odrzucają zasadę nienaruszalności własności prywatnej i żądają od bogaczy unieważnienia długów oraz zwrotu nieprawnie zagarniętych dóbr materialnych. Z pojęcia równości wypływa w okresie republiki hasło *aequitatio bonorum*, rozumiane jako uwłaszczenie ubogich, w okresie pryncypatu zaś hasło równego przydziału żywności drogą rozdawnictw publicznych. Proletariusze wysuwają pogląd, że mają oni prawo do pomocy ze strony państwa. Ponieważ jednak państwo i ustrój republikański stały zawsze po stronie bogaczy, warstwa ta występuje przeciwko państwu i republice i uważa za prawnie usankcjonowany swój czyn rewolucyjny. W okresie cesarstwa proletariusze uważają osobę cesarza za swego obrońcę, często szukają pomocy u stóp posągów cesarza, a nawet posuwają się do oddawania mu czci boskiej. W tym czasie zatracą się dawny pogląd proletariatu na godność, którą już teraz utracił.

Niektóre wywody autora nie budzą większych zastrzeżeń. Można np. uznać istnienie poglądu proletariuszy, że rozdawnictwa zbożowe już od chwili ich wprowadzenia nie są wyrazem łaski władzy państwowej i klas posiadających, lecz są one prawem proletariuszy. Natomiast całe rozważanie Łapickiego o poglądach proletariuszy na równość, wolność, godność jest całkowicie błędne. Trudno jest uznać te hasła za naczelne zasady, o uznanie i przestrzeganiu których toczy się główna walka. Ujęcie takie jest typowo idealistyczne i pozostaje w sprzeczności z podstawowymi twierdzeniami marksizmu. Recenzowana praca nie może nawet przekonać czytelnika, że rzeczywiście proletariusze rzymscy posiadali jakieś określone poglądy na równość, czy godność osobistą. Autor nie przytacza konkretnych materiałów źródłowych, które by to potwierdziły i udowodniły. Nie mogą tu wystarczyć oderwane i przypadkowe cytaty z „*De coniuratione Catilinae*“, z których większość pochodzi z podanego przez Salustiusza przemówienia Katyliny do spiskowców, jak twierdzi sam Salustiusz — głównie nobilów rzymskich. Nie można Katyliny ani też trybunów plebejskich uważać za przedstawicieli lub wyrazicieli poglądów proletariuszy. Cytaty zaś z Liwiusza, stanowiące *gros* przytoczonego materiału źródłowego odnoszą się do walki plebejuszy z patrycjuszami, często jeszcze w początkach V w. p. n. e.! Nie mogą one służyć jako decydująca baza źródłowa dla II lub I w. bez przeprowadzenia poważnej krytyki każdego przekazu, chociaż niektóre poglądy osób (w historii Liwiusza) działających w okresie V — III w. są odbiciem poglądów samego Liwiusza. Na s. 179 Łapicki pisze, że proletariusze, „nie uznając różnicy między tyranią jednoosobową a klasową wypowiedają walkę zbrojną bogaczom jako tyranom“. Oparciem źródłowym tej tezy ma być wzmianka Cyncerona (*Pro Plancio* 86), gdzie nie ma ani słowa o tyranii. Na dowód, że wśród proletariuszy było wielu wyzwoleńców daje autor cytaty z mowy Katyliny, przekazanej przez Salustiusza:

plerique patriae ... expertes sumus, w której chodzi przecież o zupełnie co innego! (s. 169).

Typowym przykładem postępowania Łapickiego może być jego teoria o poglądach proletariatu na równość i zmianie tych poglądów w okresie cesarstwa. Łapicki twierdzi, że wypływające z tego poglądu dążenie do zrównania dóbr materialnych w okresie republiki zmieniło się na postulat równych dla wszystkich (proletariuszy?) rozdawnictw państwowych w okresie cesarstwa. Jedyną podstawą tej, ostrożnie mówiąc, śmiałej teorii stanowi fakt, że na monetach cesarzy rzymskich spotykamy wizerunek kobiety nagiej z rogiem obfitości w ręce oraz napis pod wizerunkiem — *aequitas Augusti*.

Zadnej podstawy źródłowej nie posiada teza Łapickiego, że zorganizowane w okresie republiki ruchy proletariatu przekształcają się w okresie cesarstwa w ruch żywiłowy. Skłonni jesteśmy sądzić, że walka proletariatu rzymskiego jest we wszystkich okresach ruchem żywiłowym i niezorganizowanym. W rezultacie okazuje się znowu, że teorie autora nie poparte są materiałem źródłowym, a co za tym idzie, nie posiadają żadnej wartości.

Nie wydaje się słuszne połączenie zagadnienia poglądów niewolników i proletariuszy rzymskich. Autor uzasadnia to twierdząc, że proletariusze także stanowili klasę uciskaną, a niekiedy walczyli razem z niewolnikami. Nie bierze jednak pod uwagę rzeczy podstawowej mianowicie, że niewolnicy stanowili w Rzymie główną klasę produkującą, natomiast proletariat był klasą pasożytniczą (a nie jak twierdzi — uciskaną). Łapicki mówi szeroko o tym, jak proletariusze zmuszają właścicieli do wyzwalania niewolników, bronią zabójców tyranów, wreszcie walczą razem z niewolnikami w oddziałach *latrones* lub powstaniach niewolniczych. Z drugiej strony stwierdza, że niewolnicy popierają postulaty proletariuszy i odezwy o realizację ich programu, który ma wiele punktów zbliżonych do programu niewolników. Tworzy się w ten sposób wrażenie, że istniał jakiś stały trwały sojusz i solidarność obu tych klas. Łapicki stwierdza nawet, że „solidarność ubogich i upośledzonych wykuta w walce z bogatymi stała się faktem historycznym w odróżnieniu od głoszonej przez Cyncerona *concordia ordinum* — hasła sojuszu warstw posiadających“ (s. 218). Jest to gruba przesada. Wypadki takie mają charakter jednostkowy i raczej przypadkowy, do sojuszu ani nawet do szerszego współdziałania obu tych klas społecznych nigdy nie doszło, co było jedną z przyczyn upadku powstań niewolniczych, jak też i ruchu plebsu rzymskiego.

Przystępując do ogólnej oceny stwierdzić trzeba przede wszystkim, że warsztat naukowy autora grzeszy tak poważnymi niedostatkami, że nie można dokonać szczegółowej oceny pracy. Przypisy roją się od nieścisłości i błędów. Nade wszystko większość aparatu dowodowego jest zmistyfikowana lub wręcz fałszywa. Podajemy tu kilka przykładów. Na s. 78 autor pisze: „Ucieczka jest prawem niewolnika, tak jak prawem jest ucieczka pojmanego dzikiego ptaka. Analogia do dzikich zwierząt i ptaków, która w koncepcjach warstw panujących ma uzasadnić powstanie niewoli, powraca znów w koncepcjach niewolników, żeby uzasadnić ucieczkę z niewoli“. Na poparcie wskazuje Łapicki, Gajus, *Digesta* 31, 1, 7. Ustępu tego czytelnik szuka we wskazanym miejscu na próżno. Podobnie na s. 89 twierdzi, że niewolnicy dążyli do stworzenia „prawnego wojska“ zgodnie z *ius belli*. Wskazane miejsce w „Historii“ Sallustiusza (3, 6) absolutnie tego nie potwierdza. Poparcia w cytowanym źródle (*Dig.* 48, 8, 3, 6) nie ma również pogląd, że pan wedle praw ojczyzny niewolnika jest wrogiem i może być zabity (s. 82). Pod wskazanym miejscem znajdujemy zdanie: *interfugas licet ubicumque inventi fuerint quasi hostes interficere*. Na s. 85 pisze autor: „Nie ulegało bowiem dla niewolników żadnej kwestii, że każ-

dy pan jest tyranem, skoro rządzi nimi podług swego uznania częstokroć w sposób okrutny, pozbawiając ich przemocą wszelkiej wolności“, przytoczone jednak źródła i świadectwa Plauta i Diodora nie świadczą o powszechności tych poglądów.

Można by mnożyć niekonsekwencje i sprzeczności w wywodach. Ograniczmy się do najważniejszych. W jednym miejscu traktuje Łapicki proletariat jako grupę pasożytniczą (s. 216), a w innym jako uciskaną (s. 12). Zastanawiając się nad możliwością istnienia ideologii niewolników, rozstrzyga to zagadnienie twierdząco (Wstęp, s. 14, 15 i całość wniosków części I), na s. 104 przytacza jednak jako słuszny pogląd Lenina, że niewolnicy nie byli w stanie stworzyć własnej ideologii.

Nie wiadomo na jakiej podstawie dokonał Łapicki przeliczenia wartości majątków Krassusa na złote.

Należy zaprotestować przeciwko używaniu niewłaściwej terminologii i określeń. Np. pojęcie „naród“ dla określenia narodowości i plemion, określenie „dyrektorzy banków i innych przedsiębiorstw lądowych“ itp. Razi również zwrot: „władze państwowe uporczywie walczą z upadkiem drobnego rolnictwa“ (*leges agrariae*)“ (s. 23) — chodzi o reformy przeprowadzane w walce między stronnictwami popularów i optymatów, którym patronowały dwa różne organy władzy ustawodawczej — senat i *comitia*.

Jeżeli dodamy do tego, że autor nie wykorzystał dotychczasowej literatury, pomijając niejednokrotnie podstawowe dla tego tematu pozycje historiografii marksistowskiej, jak i burżuazyjnej, a ponadto wysuniemy zastrzeżenia, co do sposobu cytowania literatury (np. słynny artykuł Westermanna o niewolnictwie w „Real-Encyklopedie“ cytowany jest raz według oryginału — s. 125, a w innych miejscach wedle streszczenia rosyjskiego i to pod dwoma różnymi tytułami — s. 104, 122), stwierdzić musimy, że książka pozbawiona jest walorów erudycyjnych.

Podtytuł, jakim praca została opatrzona, obfite cytowanie — najczęściej zresztą zbędne — klasyków marksizmu, może wywołać u niektórych czytelników wrażenie, że książka stanowi próbę marksistowskiej analizy omawianej problematyki. W istocie rzeczy praca Łapickiego jest niemarksistowska, metodologicznie fałszywa, założenia wyjściowe Łapickiego — jak wskazaliśmy wyżej — mają charakter zdecydowanie idealistyczny. W przedstawieniu antyczności autor niejednokrotnie ucieka się do modernizacji. „Marksistowski parawan“ tej niemarksistowskiej książki i nieuczciwy aparat dowodowy stwarza niebezpieczeństwo, że w kołach niespecjalistów fałszywe poglądy Łapickiego mogą być wzięte za dobrą monetę, zaś wśród krytyków burżuazyjnych (praca ma streszczenie francuskie) za dowód niskiego poziomu erudycyjnego badań marksistowskich.

Wypada skierować pytanie pod adresem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, w jakim celu została wydana praca nie wnosząca nic nowego do nauki, metodologicznie fałszywa, na tak niskim poziomie erudycyjnym?

Hanna Geremkova, Tadeusz Łoposzko

Stanisław Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 323.

Waga tematu podjętego przez Piekarczyka nie musi być uzasadniana. Marksistowska analiza dziejów miast polskich w średniowieczu jest jednym z najpilniejszych zadań naszej mediewistyki. Do zrobienia jest tu bardzo wiele nie tylko w dziedzinie syntezy, ale także studiów materiałowych. Tytuł pracy zdaje się zapowiadać, że mamy tu do czynienia właśnie z takimi studiami materiałowymi.